

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVI

cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY —
DZIEŃ KOCIEWSKI — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA —
DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Uroczysty chrzest „Batorego”

Bandera polska załopotiała wczoraj na maszcie nowego olbrzyma oceanicznego

Piękny, pogodny poranek towarzyszył uroczystości chrztu nowego polskiego transatlantyku w porcie gdańskim. W złotych promieniach słońca na tle błękitu nieba i fal, lśnił niepokalana świeżością, przybrany w galę banderową, najmłodszy, a zarazem największy obok „Pilsudskiego” i najwspanialszy statek polskiej floty handlowej — „Batory”. Jego dumny, majestatyczny kształt, w tym właśnie dniu niewątpliwie najsilniej przemawiał do serc i ucałować zebranej tłumnie na nabrzeżu i na peronach dworca morskiego publiczności, jako żywy symbol prawiecznej tęsknoty narodu — do morza...

Od wczesnych godzin rannych na nabrzeżu przed statkiem ustawili się organizacje z pocztami sztandarowymi, a od strony miasta ciągnął w kierunku dworca morskiego nieprzerwany sznur aut, zwożąc licznych gości, przybyłych z całego kraju i z zagranicy. M. in. przyjechała na uroczystość wycieczka towarzysztw polsko-węgierskich, dalej — wycieczka dziennikarzy niemieckich z Gdańska i t. d.

O godz. 10 z minutami przybył na dworzec morski p. wicepremier Kwiatkowski w towarzystwie pp. wicemin. P. i H. Doleżala, wicemin. Skarbu Grodyńskiego, wicemin. Komunikacji inż. Piaseckiego, wicewojewody pomorskiego Szczepańskiego, Komisarza Rządu Sokół, dyr. dep. Mozdżeńskigo i dyr. Urzędu Morskiego Łęgowskiego. Jednocześnie ujrzelismy wśród obecnych dostojną postać J. E. Ks. Biskupa Morskiego Okoniewskiego. W uroczystości wzięli ponadto udział m. in. pełnomocny królstwa Węgier p. de Hory, insp. Armji p. gen. dyw. Orlicz-Dreszer, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. min. dr. Papée, dowódca Floty p. kontradmirał Unrug, dowódca obrony wybrzeża p. kmr. Frankowski, dyrektor Izby Skarbowej p. Kossjor, prezydenci miast Bydgoszczy i Grudziąda pp. Barciśzewski i Włodek, gdański korpus konsularny, dyrektorzy instytucji i przedsiębiorstw portowych oraz wielu innych.

Na pokładzie słonecznym statku, gdzie za chwilę wszyscy się zgromadzili, przed ołtarzem, ustawionym na tle rozpiętej na wioślach bandery okrętowej, ks. kanonik Turzyński odprawił uroczystą mszę św. W głębokim skupieniu obecni wysłuchali modłów za pomyślność tak drogiego sercom wszystkich okrętu. Po skończonym nabożeństwie na mównicę wszedł J. E. Ks. Biskup Okoniewski. Czcigodny arcybiskup, sterz w słowach głębokich, pełnych mocy i wiary, wskazał na drogi, którymi kroczyć winna i kroczy praca Polski na morzu, a czego „Batory” realnym jest wyrazem. Wzywając błogosławieństwa Bożego dla statku i jego załogi, oraz dla wszystkich, komu służyć on będzie, ks.

Biskup dokonał podniosłego aktu poświęcenia bandery okrętowej.

Następnie na mównicę wszedł p. wicepremier Kwiatkowski. Słów twórcy Gdyni i polskiej żeglugi morskiej, wysłuchano w najgłębszym skupieniu. Biło z nich poczucie siły, zrodzonej ze zwycięstwa, — ale były też akcenty przestrogi i wezwanie do walki z tym wielogłowym wrogiem, który ciągle jeszcze czyha na chwile naszej słabości i wewnętrznej rozterki. Kończąc swą piękną mowę, p. Wicepremier wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej i Jej Prezydenta, poczem przy dźwiękach hymnu państwowego wciągnięto na maszt nowoposwieconą banderę.

Kolejno orkiestra Marynarki Wojennej odegrała hymny państwowe: włoski, duński, kanadyjski i Stanów Zjednoczonych, przy których dźwiękach wciągano na maszt bandery tych państw, oraz hymn węgierski, poprzedzony przemówieniem p. posła de Hory, który wręczył kapitanowi statku p. Borkowskiemu upominek od premiera Węgier p. Gömbösa. Uroczystość na pokładzie słonecznym zakończyło przemówienie prezesa Rady Nadzorczej Linji Gdynia—Ameryka p. Szujskiego, który w imieniu Towarzystwa przekazał statek we władanie p. kapitanowi Borkowskiemu oraz krótkie słowa kapitana Borkowskiego, który wśród oklasków oświadczył: „My marynarze polscy nigdy nie zawiedzemy!”... Cały przebieg uroczystości był transmitowany przez radio.

W dalszym ciągu goście udali się na zwiedzanie statku, oprowadzani przez personel pokładowy. O godz. 13-ej odbył się lunch, w którym wzięli udział wszyscy zaproszeni goście.

Dziś, w poniedziałek, nowy transatlantyk polski wyrusza w pierwszą swą podróż na linii regularnej z Gdyni do Ameryki. Towarzyszyć mu będą najlepsze uczucia całego polskiego społeczeństwa.

Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nadesłało na m. s. „Batory” większą ilość wydawnictw, ilustrujących życie i kulturę Węgier. Do przesyłki załączone zostało pismo z wyrażeniem wdzięczności za nazwanie tego wielkiego i pięknego statku imieniem króla polskiego pochodzenia węgierskiego, z prośbą o włączenie tych książek do biblioteki okrętowej.

Kapitan Borkowski dziękuje

Od komendanta nowego naszego transatlantyku otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następujące podziękowanie:

„Wszystkim tym osobom i organizacjom, które nadesłały na moje ręce depesze i listy z okazji inauguracyjnej podróży m. s. „Batory”, zawierające życzenia i gratulacje — szczerze wzruszony temi wyrazami sympatii, w których zwierciadli się rosnące przywiązanie społeczeństwa naszego do polskiej bandery i zrozumienie zadań Polski na morzu — składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Eustazy Borkowski
Kapitan statku „Batory”.

Delegacja dzieci polskich jedzie na „Batory” do Ameryki

Wśród pasażerów pierwszej podróży „Batorego” znajduje się reprezentant rządu p. wiceminister dr. Doleżal, następnie gen. Dreszer, gen. Wieniawa-Długosowski, delegaci M. S. Z. i delegacja dzieci polskich w liczbie 15-tu, która zawiezie dzieciom amerykańskim pozdrowienie z Polski. Ponadto udaje się do Ameryki delegacja dziennikarzy polskich, duńskich i żydowskich.

W inauguracyjną podróż m. s. „Batory” zabiera 2.000 ton ładunku (szynki, ser, drzewo, cement, meble gięte, białka, bibulka do papierosów itd.) Statek zaopatrzony jest w nowocześnie urządzoną chłodnię dla towarów łatwo się psujących; jest ona obliczona na pomieszczenie 300 ton towarów.

Poleszacy na „Batory”

W sobotę statek „Batory” zwiedziła m. in. wycieczka działwy szkolnej z Wórczyna koło Pińska. Nowy nasz motorowiec uczynił na młodych Poleszuchach ogromne wrażenie.

Wycieczka harcerska z Ameryki przybędzie do Polski na „Batory”

Został już ustalony program wycieczki harcerstwa polskiego z Ameryki.

Wycieczka wyjedzie z New-Yorku na okręcie „Batory” w dniu 1 lipca. Przybycie do Gdyni nastąpi 10 lipca, poczem rozpocznie się dwutygodniowy objazd Polski. 25 lipca harcerki i harcerze udadzą się na kurs przeszkoleniowy do obozu harcerskiego w Górkach Wielkich.

Kurs ten trwać będzie trzy tygodnie, poczem uczestnicy wycieczki rozjadą się indywidualnie do swych rodzin zamieszkujących w Polsce.

23 sierpnia nastąpi wyjazd gości spowrotem do Polski.

Z wiatrem w zawody 12 balonów walczy o puchar płk. Wańkowicza

W Toruniu mieliśmy wczoraj wprost nawal imprez. — Do rzędu najciekawszych należały bezsprzecznie również VIII krajowe zawody balonów wolnych o puchar im. płk. Wańkowicza, organizowane — jak wiadomo — przez Aeroklub Rzeczypospolitej i toruński 1 baon balonowy już poraz drugi w stolicy Pomorza.

Obszerny plac wzlotów przy hali balonowej zapełnił się już przed godz. 14 kilkutyśniczną rzeszą publiczności. Również kilka tysięcy osób czekało na chwilę startu balonów poza ogrodzeniem placu, na „gapę”.

Na zawody przybyli też przedstawiciele władz wojskowych z dowódcą O. K. VIII p. generałem Thommée i szefem wojsk balonowych w Polsce p. ppłk. Wolszlegierem na czele. Obecny był również zasłużony organizator wojsk balonowych i pierwszy szef tych formacji w Polsce, p. płk. Wańkowicz, które-

go imieniem oficerowie balonowi ufundowali w roku 1925 puchar.



Płk. Wańkowicz (w cywilu) w towarzystwie obecnego szefa wojsk balonowych w Polsce p. ppłk. Wolszlegiera obserwuje wczorajszy start balonów

Sam start balonów poprzedził szereg bardzo ciekawych imprez — demonstrowano poraz pierwszy w Toruniu efektowne skoki na balonie jumpingowym, pokazano ciekawe loty na szybowcach i loty modeli samolotów oraz ćwiczenia drużyny odkażającej L. O. P. P. Działowa, bardzo licznie zgromadzona, urządziła małego „Gordon-Bennette’a”, puszczając baloniki gazowe.

Ponadto z okazji zawodów Pomorski Automobilklub urządził na placu wzlotów swój doroczny zjazd. Przyjechało kilkadziesiąt maszyn, a m. in. również i samochody z województwa poznańskiego, warszawskiego, łódzkiego, a nawet z woj. krakowskiego.

W międzyczasie urzędowała komisja sędziowska — oprócz oficerów 1 baonu balonowego, z dowódcą balonu p. mjr. Kamińskim na czele, zasiadali w niej

„Gazeta Gdańska” 18 maja 1936

(Ciąg dalszy ze strony 1)

przedstawiciele Aeroklubu Rzeczypospolitej, a między nimi popularni zdobywcy pucharu Gordon-Bennette'a, pp. kpt. Hynek i kpt. Burzyński.

Komisja miała nielada kłopot — balony miały lecieć na odległość — jak w ub. roku. Tymczasem wiatr, który silnie wiał wprost na zachód, uniemożliwił ten plan. W ostatniej więc chwili zdecydowano, by zawodnicy lecili do celu.

W locie do celu zwyciężyła ta załoga, która wylądowała najbliżej od narzuconego przez komisję celu. Lot taki daje dużo emocji i wymaga dobrej umiejętności manewrowania balonem w powietrzu.

Tuż przed startem komisja jako cel lotu określiła rozwidlenie dróg w pobliżu wsi Białosłowie, położonej 2 klm. na północ od stacji kolejowej Białosłowie w pow. wyrzyskim, niedaleko granicy niemieckiej.

Punktualnie o godz. 16 rozpoczął się start 12 balonów, zgłoszonych do zawodów.

Pierwszy wzbił się w powietrze największy, bo liczący 1600 m. sześć pojemności, balon „Sanok” z Aeroklubu Lwowskiego, pilotowany przez pp. por. Kobylańskiego i Kubicę.

Następnie wystartowały kolejno, w odstępie 4-minutowym, balony „Kraków” z Aerokl. Krakowskiego (pp. Włodarczyk i Mysłowski), „Mościce” z Mościckiego Klubu Balonowego (pp. inż. Kłodnicki i Kasprzak), „Łódź” z 2 baonu bal. (por. Bloch i ppor. Łaszewski), „Wilno” z Aerokl. Pomorskiego (por. Brenk i p. Osmański), „Syrena” z Aerokl. Warszawskiego (p. inż. Janik, który wraz z p. kpt. Łojasiewiczem na tym samym balonie zwyciężył w zeszłorocznych zawodach o puchar płk. Wańkowicza i p. Wojtulanisówna, pierwsza w Polsce pilotka balonów wolnych).

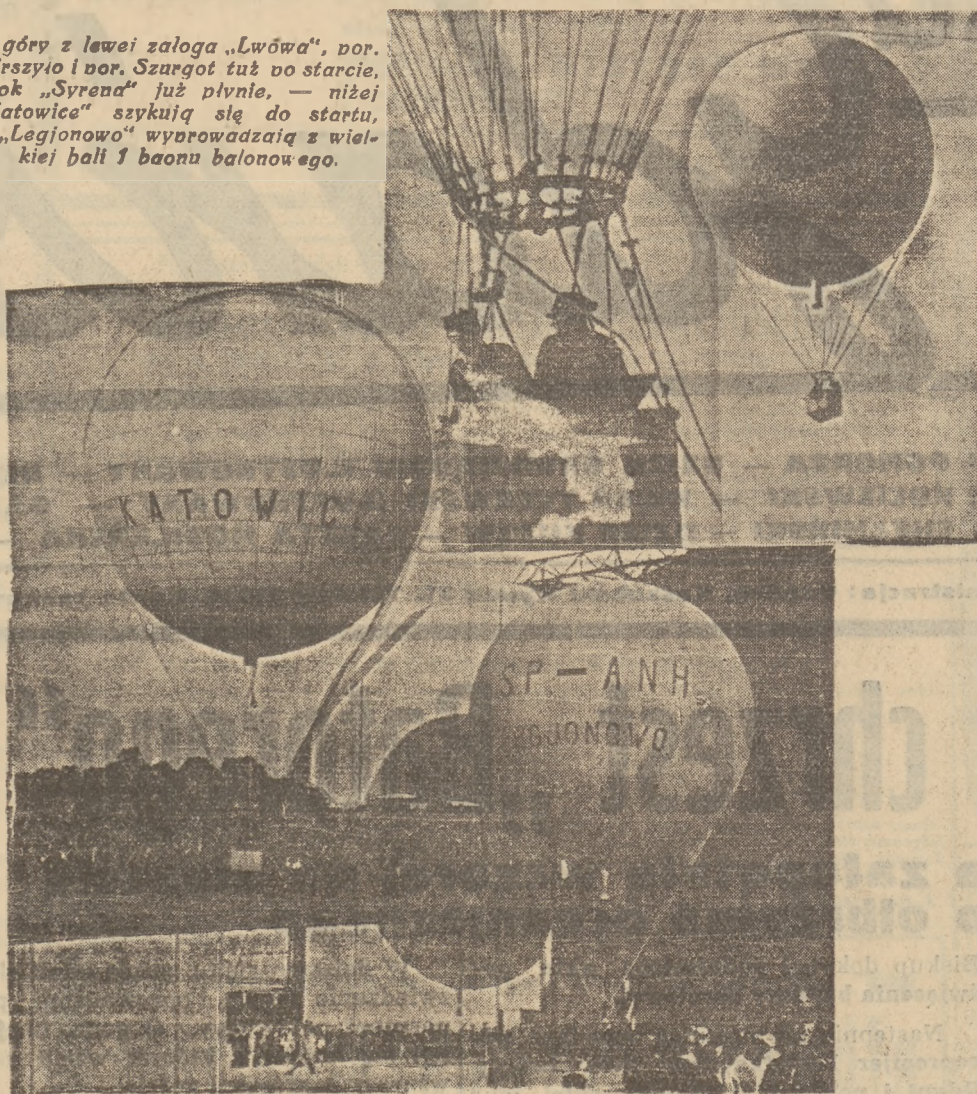
Dalej startowały „Lwów” z 1 baonu balonowego w Toruniu (por. Wirszyło i por. Szurgot), „Katowice” z 2 b. bal. (por. Sidor i ppor. Kędziński), „Gryf” z 1 b. b. w Toruniu (por. Zub i por. Paszkiewicz), „Legjonowo” z Aerokl. Warsz. (pp. Rójek i Paszkowski), „Jabłonna” z 2 b. b. (por. Kolaszyński i por. Masłakowicz) i wreszcie ostatni 12-ty balon, „Hel” z 1 baonu bal. (kpt. Mensch i por. Filipkowski).

Ostatni balon wystartował o godz. 16.49 — widać więc, że wloty odbywały się szybko i sprawnie. Jest to bezsprzecz-

nie zasługą właściwego organizatora zawodów, 1 baonu balonowego, który całą imprezę przygotował bardzo starannie.

Sprawozdawca nasz zaś, pobiegł do redakcji, by przy telefonie czuwać nad przebiegiem lotu balonów, gdyż według

U góry z lewej załoga „Lwowa”, por. Wirszyło i por. Szurgot tuż po starcie, obok „Syreny” już plyną, — niżej „Katowice” szykują się do startu, a „Legjonowo” wyprowadzają z wielkiej bali 1 baonu balonowego.



Po starcie publiczność rozeszła się, przewidywać, wszystkie załogi winny snując bardzo rozmaite przypuszczenia lądować w pobliżu celu lotu między godz. 18 a 20-tą.

KOŁNIERZYK **Geżet** to symbol 21079
Z CZERWONĄ NITKĄ gentlemana

Włosi wydają dziennikarzy z Addis Abeby pod zarzutem uprawiania szpiegostwa

London, 17. 5. (PAT). Wielkie poruszenie wywołała w angielskich kołach politycznych wiadomość z Addis Abeby, że władze włoskie wydały pod zarzutem uprawiania wroglej propagandy i szpiegostwa specjalnego korespondenta „Times’a” Steera.

Niedawno przed wejściem Włoch do Addis Abeby Steer ożenił się w gmachu poselstwa brytyjskiego z dziennikarką francuską, korespondentką „Le Journal” Margerite de Herrero. Na całą Anglię stała się głośna jego improwizowana podróż poślubna wokoło parku poselstwa i obozu uciekinierów, zorga-

nizowanego przez posła brytyjskiego sir Sidney’a Bartona.

Steer zmuszony został przez władze włoskie do natychmiastowego opuszczenia Abisynji i dziś rano wyjechał z Addis Abeby do Dżibuti.

Razem ze Steerem odjechali trzej inni dziennikarzy, wydani przez władze włoskie pod podobnym zarzutem, a mianowicie korespondent agencji Havasa Nebenzahl, korespondent agencji Hearsta — Angelopoulos i naczelny redaktor francuskiej miejscowej gazety „Kurier Etyopji” — Derebillard.

Zima na Uralu

Po wiosennej pogodzie nagłe śniegi i mrozy

Moskwa, 17. 5. (PAT). Na Uralu i w części europejskich terytoriów Z.S.R.R. nastąpił gwałtowny spadek temperatury.

Najbardziej niską temperaturę zaobserwowano 14 i 15 bm. na Uralu, w prowincji Kirowskiej i we wschodniej części prowincji Północnej. Spadkowi temperatury towarzyszyły opady śnieżne. W Niżnim Tagilu, po cieplej wiosennej pogodzie nastąpiło gwałtowne ochłodzenie i spadł obfity śnieg. Miejscami gru-

bość powłoki śnieżnej dochodzi do 25 cm. W mieście uruchomiono sanki. Temperatura spadła do 3 stopni poniżej zera. Tak niskiej temperatury o tej porze nie pamiętają od r. 1879.

W Stalingradzie jeszcze wczoraj rano od słońca topił się asfalt na jezdni, a wieczorem z plus 20 stopni temperatura spadła do plus 1 stopnia.

W Kazaniu temperatura dnia 14 maja wynosiła plus 22 stopnie, a wieczorem spadła do zera.

Znów krwawe zajścia w Jerozolimie

Władze ogłosiły stan wyjątkowy

London, 17. 5. (PAT). W Jerozolimie doszło wczoraj wieczorem znowu do krwawych zajść.

Gdy tłum, złożony przeważnie z Żydów opuszczał kino im. Edisona, jakiś niewykryty dotychczas Arab zaczął strzelać z automatycznego rewolweru. Trzech Żydów zostało zabitych na miejscu, dwóch odniosło rany. Wskutek tego w całym mieście zapanowała atmosfera najwyższego podniecenia. Władze brytyjskie ogłosiły w Jerozolimie stan wyjątkowy.

Pogrzeb trzech ofiar żydowskich od-

był się dziś popołudniu przy udziale kilkunastu tysięcy Żydów. Pochód żydowski, chroniony był przez policję. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Naogół jednak władze brytyjskie z niepokojem obserwują wzrastające zagrożenie stosunków pomiędzy Arabami a Żydami. Arabowie nie odwołali dotychczas swojego strajku protestacyjnego przeciw wpuszczaniu emigrantów żydowskich do Palestyny i zamierzają rozpocząć akcję cywilnego nieposłuszeństwa wobec władz mandatowych przez odmowę uiszczania podatków.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Prasa polska o nowym rządzie

Rząd premiera gen. Sławoj-Składkowskiego wita „Gazeta Polska” nast. słowy.

„Mianowanie generała Sławoj-Składkowskiego premierem Rządu Rzplitej przyjęte będzie niewątpliwie przez tę część opinii, która żywi istotną troskę o bieg spraw w Państwie — z żywym zadowoleniem. Osoba nowego premiera ma wyraźny i mocny zarys — z nazwiskiem generała Sławoj-Składkowskiego związane są pojęcia: prawości, prostoty, odwagi i bezkompromisowości. Są to właśnie te cechy, których w chwili obecnej Rządu w Polsce najbardziej potrzebują. To też żyjemy nadzieją, że powołanie Rządu pod przewodnictwem gen. Sławoja oczyści atmosferę polityczną, która ostatnio nie była dostatecznie przejrzysta.

Mianowanie gen. Sławoj-Składkowskiego na premiera i objęcie przezeń jednocześnie — choćby nawet na pewien okres — teki spraw wewnętrznych wskazuje, iż główne zadania stojące w tej chwili przed Rządem leżą w zakresie zagadnień politycznych. W ciągu ostatnich miesięcy położenie polityczne i nastroje musiały wzbudzać zaniepokojenie. To też premier Sławoj-Składkowskiego czeka na tym terenie trudna i niewdzięczna praca i niełatwa walka. Sądymy, że premier Składkowski upora się z temi trudnościami szybko, niż potrafiłoby to uczynić wielu innych mężów stanu. Cała jego żołnierska i polityczna przeszłość upoważnia do wyrażenia z głębi przekonania tego przypuszczenia.

General Sławoj-Składkowski nadaje tedy gabinetowi wyraźny ton polityczny. Wierzymy, że premier Składkowski wniesie swoją obecnością na stanowisku premiera rzecz nieocenioną dla wszelkiej polityki gospodarczej, a mianowicie spokój i ład na terenie kraju.

Pozostanie min. Kwiatkowskiego na stanowisku min. Skarbu i wicepremera do spraw gospodarczych pozwala zarazem na stwierdzenie, że odpowiedzialność główna za bieg polityki gospodarczej ciąży nadal na barkach p. min. Kwiatkowskiego.

Zdaniem „Kurjera Porannego”

„Mundur premiera jest zarazem symbolem programu nowego rządu. Z tego symbolu wysnuty będzie niewątpliwie wątek myśli przewodniej i zakres zadań gabinetu. Myśl ta prowadzi do szlachetnej troski o rozwój sił moralnych i materialnych kraju, zadania wyrastać będą z dążenia do konsolidacji narodu dla zorganizowanej pracy gospodarczej, kulturalnej i wychowawczej.

Mundur ten przynosi zapowiedź wzmocnienia dyscypliny wobec żywiołów niesfornych i wobec macherów politycznych, a to celem uchylenia czynników niepokoju, pozbawiających obywateli poczucia bezpieczeństwa i wiary w zdolność rozwoju narodu w siłę swego własnego państwa.

Konserwatywny „Czas” pisze:

„Osoba nowego premiera jest gwarancją, że o żadnym kursie na lewo nie ma mowy. Upadają również koncepcje, lansowane przez niektóre koła, by nowy rząd oparł na porozumieniu z opozycyjną lewicą.

Powołanie na stanowisko premiera i jednocześnie ministra spraw wewnętrznych generała Sławoj-Składkowskiego, długoletniego kierownika M. S. Wewn. w rządach Marszałka, — świadczy, że zmiana rządu została dokonana głównie pod kątem widzenia zaradzenia i rozwiązania trudności wewnętrznych, a przedewszystkiem uspokojenia kraju i niedopuszczenia do jakichkolwiek dalszych rozruchów. Jak to było do przewidzenia, kierownictwo polityki zagranicznej pozostanie nadal w rękach ministra Becka. Kierownictwo polityki gospodarczej również nie ulega zmianie, gdyż p. Kwiatkowski nadal zajmować będzie dotychczasowe stanowisko ministra skarbu i wicepremera gospodarczego.”

„Czas” domaga się enuncjacji od rządu, w której zostałyby

„w sposób jasny i wyraźny ustalone wytyczne polityki rządu zarówno w dziedzinie wewnętrznej, jak gospodarczej. Społeczeństwo chce wiedzieć, w jakim kierunku zmierzamy. Od ustalenia wyraźnych zasad polityki i konsekwentnego ich wykonywania zależy będzie zaufanie społeczeństwa do nowego rządu.”

„Kurier Warszawski” stwierdza, że „o ile trafne okazały się przewidywania co do terminu zmiany rządu, o tyle osoba nowego prezesa rady ministrów, gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego, nie była zgola wymieniana w pogłoskach kulturalnych wśród domniemyanych kandydatów na premiera.

Oczywiście, najwięcej zaciekania wzbudza przyszła polityka samego premiera, który na stanowisku ministra spraw wewnętrznych w latach 1926—1931 nie ujawniał skłonności ku jakiegokolwiek specjalnej politycznej doktrynie. To samo powiedzieć można o nowym ministrze sprawiedliwości, prokuratorze Włodzie Grabowskim, który ograniczał się dotychczas do pracy na swym fachowym terenie wymiaru sprawiedliwości, gdzie dał się poznać szerszej opinii jako oskarżyciel w procesie przywódców Centrolewu.”

Guatemala nie ma pieniędzy na Ligę Narodów

Genewa, 17. 5. (PAT). Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał od rządu Guatemali nową depezę, zawiadamiającą o postanowieniu wycofania się z Ligi Narodów ze względów oszczędnościowych, a nie z powodu solidaryzowania się z jakimkolwiek państwem Ligi. Rząd Guatemali uważa, że Liga Narodów nie odpowiada całkowicie dążeniom Guatemali. Zawiadamiając o zamiarze wystąpienia z Ligi rząd guatemalski oświadcza jednakże, iż spłaci zaległe należności.

Nagły zgon polityka greckiego Tsaldarisa



Ateny, 17. 5. (PAT). Były prezes rady ministrów Tsaldaris zmarł w nocy na apopleksję. Tsaldaris brał udział wczoraj w posiedzeniu jednej z komisji parlamentarnych, około północy poszedł spać, a około godziny 1-ej nastąpił atak kaszlu i w pół godziny później b. premier Grecji już nie żył.

Polityka przeciwności

Sytuacja polityczna w Europie jest od pewnego czasu tak skomplikowana, koniunktura tak niepewna, brak stabilizacji tak ustabilizowany, że w politycznych działaniach i zamierzeniach rządów, państw, dyktatorów znajduje się coraz więcej paradoksów. Paradoksalne są bowiem poczynania, których cechą główną jest to, że sprzeczne są one z charakterem rządu, z dalszymi celami polityki danego państwa, ba, nawet z polityką z zeszłego tygodnia. Zupełna płynność stosunków politycznych, predominacja polityki faktów dokonanych, niechęć do prowadzenia wojny u jednych, ryzykanctwo u drugich — wszystko to stwarza nastroje znane z pola wyścigowego, gdzie decyzja postanowienia na takiego a takiego konia ulega zmianie kilkakrotnie w ostatniej chwili.

Polityka europejska świeci przykładami tego rodzaju. Nowy, przyszły premier republiki francuskiej, wyszły z wyborów przywódca partii socjalistycznej, Blum, którego awersja do rządu i osoby Hitlera jest ugruntowana i szczerą, będzie musiał uczynić w polityce zewnętrznej wybór między dwiema dyktaturami: włoską i niemiecką. Łatwiej, i ze względu na interesy Francji prędzej przyszłoby mu pogodzenie się z Mussolinim. Ale względy na sojusz z Anglią nie pozwalają na popieranie Italii — wroga Nr. 1 imperjum brytyjskiego. Więc?.. Więc nie pozostanie p. Blumowi nic innego prawdopodobnie nad utrzymanie przyjaźni z Anglią, która ze swej strony ciągnie Francję do porozumienia się i ugody z Niemcami. Oto paradoks nielada w sytuacji, którą opanować musi przychodzący do władzy premier i gabinet socjalistyczny z udziałem radykałów i z poparciem komunistów.

Paradoksem nie mniejszym jest też wywołana starciem się antagonizmów po pokonaniu Abisynji i anektowaniu tego państwa polityka Italii wobec Austrii. Dogmatem niewzruszalnym polityki Duce w stosunku do Austrii było utrzymanie jej niezawisłości wobec Niemiec i obrona tego państwa przed Anszlusem. Broniąc Austrii przed wchłonięciem jej przez Niemcy, broniła Italia swoich granic przed zachłannością imperjalizmu germańskiego: w obronie tej posunęła się tak daleko, że przed dwoma laty postawiła nad Brennerem, tuż przy granicy Tyrolu austriackiego, trzy dywizje w gotowości bojowej, gdy pucz narod.-socjalistyczny i groźba Anszlusu wisiały nad Austrią.

Dzisiaj — inaczej. Mussolini, w walce z Anglią, nie waha się przed wyciągnięciem ręki do Berlina: jaki to będzie przyjaciel — niewiadomo, wiadomo jednak, że odbierze się go Anglii i skieruje przeciw niej za wysoką cenę odstąpienia Austrii. Bo Italia podtrzymuje już tylko dla pozorów Austrię, gotowa wydać ją na łup starszemu bratu z nad Szprewy. Uczyni to za cenę własnego bezpieczeństwa w niedalekiej przyszłości, za cenę zagrożenia pokoju w Europie — byle wygrać walkę z Anglią i utrzymać prestiż nowotworzącego się imperjum rzymskiego.

Szeregiem paradoksów naszpikowana jest też polityka Z. S. R. R., który dla utrzymania pokoju i nieangażowania się przedwczesnego w wojnę na dwóch frontach, podtrzymuje np. gotowość militarną Czechosłowacji, sprzymierza się z Francją dla jej potęgi militarnej, szuka sprzymierzeńców w Małej Entencie i w związku państw bałkańskich — wszystko po to, aby zabezpieczyć swój front zachodni w przewidywaniu wojny na froncie wschodnio-azjatyckim. Poparcie okazywane Lidze Narodów zwalczanej tak długo i konsekwentnie przez Z. S. R. R. było też konsekwencją antagonizmu między Z. S. R. R. a Niemcami.

Coraz ostrzejsze przeciwności, wywołujące się niespodziewanie z odmetów chaotycznej polityki europejskiej prowadzi do takich sytuacji i działań paradoksalnych, jak wyżej opisane. Są one wyrazem i odbiciem niebezpieczeństw, grożących pokojowi, znamionują brak stabilizacji i równowagi na kontynencie, gdzie WSZYSCY SĄ SOBIE WROGAMI.

E. R.

Zaprzysiężenie nowego Rządu gen. Sławoj-Składkowskiego

W sobotę o godz. 10 rano odbyło się na Zamku zaprzysiężenie przez Pana Prezydenta nowego Rządu.

Bezpośrednio potem w prezydium Rady Ministrów odbyło się posiedzenie

Rady Gabinetowej pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego z udziałem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edwarda Rydz-Śmigłego.

Nowy Rząd Rzeczypospolitej



Zdjęcie przedstawia cały nowy Rząd z premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele. W pierwszej linii (od lewej do prawej) minister Kaliński, min. J. Beck, min. J. Ulrych. W drugiej linii: (od lewej do prawej) min. Poniatowski, min. Roman, premier gen. dyw. dr. Sławoj-Składkowski, min. Kwiatkowski, min. Kościłkowski. W trzeciej linii (od lewej do prawej): min. Świętosławski, min. Kasprzycki i min. Grabowski

Odznaka pamiątkowa Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych

symboliczną pamiątką zaszczytnej służby pod rozkazami Józefa Piłsudskiego

„Dziennik Rozkazów” Ministerstwa Spraw Wojskowych z dn. 14 maja b. r. podaje do wiadomości, iż Generalny Inspektor Sił Zbrojnych w dniu 6 maja br. zatwierdził wzór i regulamin odznaki pamiątkowej Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Odznaka pamiątkowa Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych jest symboliczną i drogą pamiątką pełnienia zaszczytnej służby w G. I. S. Z. w okresie od 6-go sierpnia 1926 do 12 maja 1935 r. pod rozkazami Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski jako Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Prawo otrzymania odznaki pamiątkowej Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych przysługuje:

a) generałom inspektorom armii i do prac przy G. I. S. Z. oraz

b) oficerom: ich sztabów;

Gabinetu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych;

Biura Inspekcji G. I. S. Z. (i pododdziałów bezpośrednio podległych);

Samodzielnego Referatu Personalnego G. I. S. Z.

Odznakę pamiątkową nadaje Generalny Inspektor Sił Zbrojnych na podstawie wniosków, przedstawionych przez komisję odznaki pamiątkowej G. I. S. Z.

Działalność komisji i nadawanie odznaki pamiątkowej zostaje ograniczone terminem 12. V. 1937 r.

Samoloty polskie na wystawie lotniczej w Sztokholmie

zajmują pierwsze miejsce w głównym pawilonie

W sobotę król szwedzki Gustaw w otoczeniu rodziny królewskiej i członków rządu dokonał uroczystego otwarcia międzynarodowej wystawy lotniczej w Sztokholmie. Król odwiedził też stoisko polskie, które zajmuje pierwsze

miejsce w głównym pawilonie wystawy.

Do Sztokholmu przyleciał inż. Onosko z żoną na RWD-13, który to samolot również został wystawiony. Razem wystawiono 3 polskie samoloty.

Gen. dyw. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski

Życiorys nowego premiera

Dr. Felicjan Sławoj-Składkowski ur. się dn. 9 czerwca 1885 r. w Gąbinie woj. warszawskim. Ukończył gimnazjum filozoficzne w Kielcach oraz wydział medycyny uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Od roku 1905 należy do organizacji niepodległościowych i bojowych P. P. S. Bierze czynny udział w dniu 13 lutego 1905 r. w zbrojnej manifestacji na placu Grzybowskim w Warszawie, w czasie której zostaje aresztowany i oddany pod sąd. Po zwolnieniu z więzienia, bierze żywy udział w pracach organizacji niepodległościowych Ziemi Kieleckiej i Radomskiej. W r. 1914 wstąpił do Legionów polskich, z którymi przebył całą kampanię bojową, jako lekarz baonowy, a następnie, jako lekarz pułkowy w 1 i 5 pułku piechoty legionowej. Dnia 21 lipca 1917 r. zostaje z rozkazu gen. von Beselera internowany w Benjaminowie, gdzie przebywał zgorą rok. Po zwolnieniu z Benjaminowa przeprowadza rozbrojenie Niemców na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, następnie przez szereg miesięcy pełni funkcję dowódcy Okręgu Wojskowego w Dąbrowie Górniczej. W r. 1918 wstąpił do wojsk polskich w stopniu kapitana - lekarza. W lutym 1919 r. mianowany zostaje majorem, w maju tegoż roku podpułkownikiem. W r. 1923 wyjechał do Paryża, gdzie ukończył roczny kurs wyższej szkoły wojennej. Po powrocie z Paryża w 1934 roku mianowany został generałem brygady i zajmuje szereg wyższych stanowisk w służbie wojskowo - sanitarnej. W kwietniu 1924 r. został mianowany szefem departamentu sanitarnego M. S. Wojsk., skąd w maju 1926 r. powołany został na stanowisko komisarza rządu m. st. Warszawy, a dnia 2 października tegoż roku mianowany zostaje ministrem spraw wewnętrznych. Na stanowisku ministra spraw wewnętrznych pozostaje od 2 października 1926 r. do 7 grudnia 1929 r. i od dnia 3 czerwca 1930 r. do dnia 22 czerwca 1931 r.

W sierpniu 1931 roku został mianowany drugim wiceministrem spraw wojskowych i na stanowisku tym pozostawał do chwili obecnej. W r. 1935 zostaje wybrany posłem na Sejm z okręgu kaliszkiego. W dniu 1 stycznia 1936 r. otrzymuje nominację na generała dywizji.

Dr. Sławoj - Składkowski posiada odznaczenia: Virtuti Militari, 4-krotny Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi i szereg odznaczeń zagranicznych.

Ogłosił szereg prac drukiem. Do najbardziej znanych należą: „Moja Służba w 1-oj Brygadzie”, „Benjaminów”, „Strzępy mel-dunków”.

4 miliony na F. O. M.

Nowe konta FOM dla Pomorza

Do dnia 1. 5. rb. zebrano na Fundusz Obrony Morskiej w gotówce i papierach wartościowych zł. 3.971.686.20.

W związku z decentralizacją zbiórki na F. O. M. otwarto dalsze dwa konta P. K. O.: dla okręgu Poznańskiego LMK. w Poznaniu — Nr. 24-012, dla okręgu Pomorskiego LMK w Toruniu — Nr. 42-013.

Przy niedyspozycji żołądka, silnej zgadzei kwaśnem odbijaniu się już niecała szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa oczyszcza szybko i niezawodnie jelita z resztek pokarmu.

Jak długo dżban wodę nosi, aż się ucho utnie

Wszystkie oddziały „Deutsche Vereinigung” w pow. morskim zostały rozwiązane

Decyzją z dnia 16 maja Starosta Morski w Wejherowie rozwiązał wszystkie oddziały Zjednoczenia Niemieckiego — „Deutsche Vereinigung” — w powiecie morskim w liczbie pięciu, a mianowicie w Wejherowie, Pucku, Helu, Krokowej i Smażynie. Powodem rozwiązania były wykroczenia przeciwko obowiązującemu prawu i ustalonym dla Zjednoczenia zakresowi i sposobom działania.

Wykroczenia polegały na tem, że wszystkie oddziały:

1) podporządkowały się mianowanemu przez zarząd główny kierownikowi powiatowemu, pomimo, że statut instytucji takiej nie przewiduje;

2) zorganizowały na polecenie zarządu głównego oparte na osobnym regulaminie grupy młodzieżowe, zrzeszające m. in. osoby poniżej lat 18, pomimo że statut osobnych grup młodzieżowych nie przewiduje, a jako dolną granicę wieku dla członków ustanawia skończonych lat 18;

3) łączyły w tych grupach cele polityczne, sprzeczowane w okólnikach zarządu głównego, z celami gimnastycznymi, uprawiając pod nazwą „ćwiczeń porządkowych” ćwiczenia gimnastyczne w zakresie musztry formalnej, pomimo, że art. 6 pkt. b prawa o stowarzysze-

niach zakazuje bezwzględnie takiego łączenia.

Ponadto oddziały w Wejherowie i Smażynie miały wśród swych członków obywateli państw obcych, co stanowi pogwałcenie § 4 statutu.

Co do oddziału w Helu ustalono, że zarząd główny Zjednoczenia wywierał presję na kierownictwo oddziału w kierunku jego utrzymania wbrew woli członków, i że nie przyjął rezygnacji zarządu oddziału z piastowanych funkcji i z członkostwa Zjednoczenia, co stanowi pogwałcenie tak postanowień art. 5 prawa o stowarzyszeniach jak i § 4 statutu Zjednoczenia.

Puchar „Dnia Pomorza”

przeszedł na własność drużyny 61 p. p.

12 drużyn stanęło na starcie — Zwycięzcą biegu M. Winiewski z Gedanji

Po rocznej, żalobą po śmierci Marszałka spowodowanej przerwie, urządziło pismo nasze czwarty pomorski drużynowy bieg na przełaj o puchar „Dnia Pomorza”. Podobnie jak w latach ubiegłych zgromadzili się na starcie najlepsi biegacze naszej dzielnicy, którzy w szlachetnym współzawodnictwie o palmę pierwszeństwa, starali się godnie reprezentować barwy swoich klubów.

Do biegu stanęło 71 zawodników. Część zawodników zgłosiło swój udział indywidualnie, większość zaś stanęło na starcie w składzie drużynowym. Ogółem wzięło udział w biegu 12 drużyn następujących klubów sportowych.

5 drużyn W. K. S. Gryf Toruń, 2 drużyny W. K. S.: 61 p. p. i kombinowana, W. K. S. Grudziądz, Sokół III Toruń, K. S. M. Toruń Mokre, Sokół Chelmża, Sokół Brześć Kujawski.

Drużyny przygotowały się bardzo starannie do biegu, chodziło bowiem o pokonanie drużyny 61 pp. z Bydgoszczy, która już dwukrotnie zdobyła puchar.

NA STARTCIE.

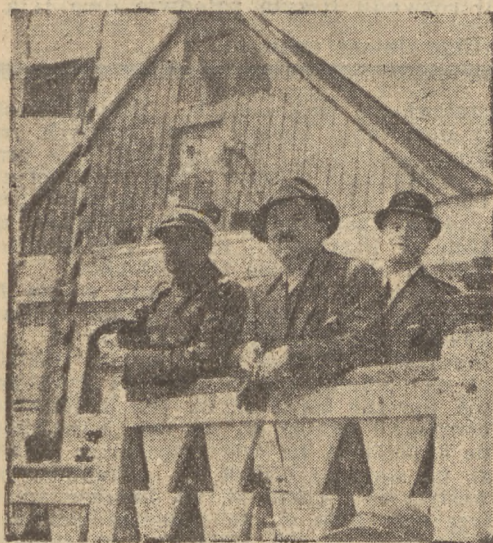
Około godziny 9 poczęli się zgłaszać pierwsi zawodnicy w zabudowaniach P. W. na „Placu Rewji”. Po badaniu lekarskim i dokonaniu wszystkich formalności związanych z zapisem do biegu zgromadzili się wszyscy uczestnicy na boisku, aby przygotować się do defilady.

W międzyczasie zgromadziły się na Placu Rewji tłumy publiczności, wyczekujące niecierpliwie na początek biegu.

Punktualnie o godz. 12 przybyli na start przedstawiciele władz z dow. O. K. p. generałem Thommee, naczelnikiem Walewskim jako przedstawicielem p. Wojewody Pomorskiego oraz reprezentantem starosty krajowego na czele.

Po powitaniu przedstawicieli władz przez naczelnego redaktora „Dnia Pomorza” mgr. Schab, rozpoczęła się defilada, zawodników przed trybuną honorową.

Przy dźwiękach orkiestry 8 baonu saperów, którą dyrygował st. sierżant Kamiński, wkroczyli na plac sformowane w kolumnę marszową, zastępy zawodników, które przeddefilowały przed trybuną, na której zajęli miejsca przedstawiciele władz z p. gen. Thommee na czele.



P. gen. Thommee, naczelnik redaktor naszych wydawnictw p. mgr. Schab i nacz. Walewski obserwują z trybuny honorowej nadbiegających do mety zawodników

Po defiladzie biegacze stanęli na starcie. Strzał oddał starter honorowy p. gen. Thommee, poczem barwna falanga różnokolorowych koszulek ruszyła z miejsca, by po kilku sekundach zniknąć na zakręcie za głównym budynkiem P. W.

Trasa biegu wynosiła 5000 m.

W OCZEKIWANIU BIEGACZY.

Z napięciem wyczekiwała publiczność na wiadomości z trasy, które dzięki sprawności obsługi telefonicznej podawano co kilka minut przez megafon.

Po 14 minutach ukazał się w oddali pierwszy zawodnik, zdążający do mety.

ZWYCIĘZCY.

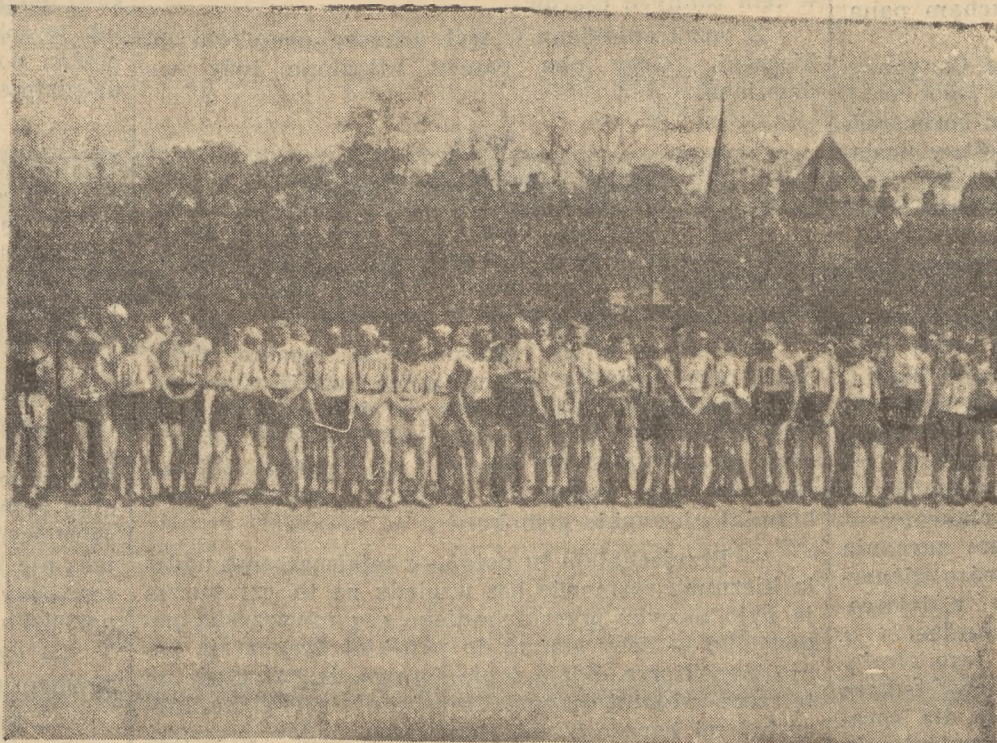
Wśród głośniejszych okrzyków zgromadzonej publiczności odbył się ciekawy finisz. Ostrą walkę rozegrali między sobą Marjan Winiewski z Gedanji i Czesław Wasilewski z Sokola Brześć Kujawski.

W pięknej formie przeszedł pierwszy

przez metę Winiewski z Gdańska, przebiegłszy 5 km w czasie 14,49.

Dalsze miejsca zajęli: Czesław Wasilewski — Sokół Brześć Kujawski (14 min. 5 sek. i jedną dziesiątą), kapral Hochelsel z 61 p. p. (14,55'10) i Władysław Wasilewski — Sokół Brześć Kujawski.

Po kilku minutach obliczenia podano do wiadomości publiczności zwycięskie drużyny.



Grupa zawodników przed startem

Puchar przechodni „Dnia Pomorza” zdobyła na własność drużyna 61 pp., która po raz trzeci zdobyła pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Dalsze miejsca zajęły następujące drużyny: W. K. S. Grudziądz, Sokół okręgu wrocławskiego, Sokół III Toruń i W. K. S. Bydgoszcz, WKS Gryf Toruń, WKS Bydgoszcz, WKS Gryf Toruń, KSM Toruń, WKS Gryf Toruń, Sokół Chelmża, WKS Gryf Toruń, WKS Gryf Toruń, i WKS Gryf Toruń.

PRZEMÓWIENIE NACZELNEGO REDAKTORA „DNIA POMORZA”.

Po obliczeniu wyników zebrali się zawodnicy przed trybuną. Do zebranych prze-

mówił redaktor naczelny „Dnia Pomorza” p. mgr. Schab, który podkreślił, że redakcja, doceniając w pełni znaczenie wychowania fizycznego narodu oraz w całkowitem zrozumieniu ciążących na niej obowiązków wobec społeczeństwa, rokrocznie organizuje pomorski drużynowy bieg na przełaj.

Na zakończenie swojego przemówienia podziękował mówca zawodnikom, poczem

Bieg ukończyło ogółem 67 zawodników, którzy otrzymali dyplomy.

Na tem miejscu składamy na serdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy zechcieli poprzeć naszą doroczną imprezę sportową i przyczynili się do jej powodzenia.

Przedewszystkiem więc p. Wojewodzie Pomorskiemu Stefanowi Kirtiklisowi, p. dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VIII gen. bryg. Wiktorowi Thommee, p. staroście krajowemu Wincentemu Łackiemu.

Również serdecznie dziękujemy kapitanowi Bródzie (kierownik biegu), por. dr. Stogiewie, chorążemu, Karlińskiemu z 61 pp. (główny sędzia biegu), p. Krygierowi z Okręgowego Urzędu PW i WF (zast. kierownika biegu) 8 baonu saperów, 1 baonowi balonowemu, 8 pac., policji państwowej, doskonałym telefonistom i wszystkim innym, którzy swą współpracą dopomogli nam do sprawnego przeprowadzenia zawodów.

Osobne podziękowanie należy się również firmie „Start” i Zrzeszeniu Pracowników Pom. Drukarni Rolniczej za ofiarowane nagrody.

CO MÓWI ZWYCIĘZCA BIEGU?

P. Marjan Winiewski, zwycięzca IV Pomorskiego Biegu, który startował w barwach gdańskiej „Gedanji” jest młodym, bo 20-letnim, ale rokującym świetne nadzieje biegaczem. Ma on już za sobą dość piękne wyczyny sportowe. Jest on mistrzem Gdańska na 800, i 1500 m. Największym jego zwycięstwem jest rekord na 10 km; startował wówczas w reprezentacji W. M. Gdańska w Prusach Wschodnich. Poza tem jest czterokrotnym zdobywcą pucharu komisarza generalnego R. P. w Gdańsku p. min. Papee. Zapytany o wrażenia z naszego bie-



P. generał Thommee wręcza puchar „Dnia Pomorza” zwycięskiej drużynie 61 pp.

gu, oświadczył, że organizacja była doskonała, trasa dobrze wyznaczona, urozmaicona i prowadząca przez tereny lesiste. Biegi „Dnia Pomorza”, w których brał udział, specjalnie mu się podobają, gdyż mają charakter uroczysty i jest dużo publiczności. W nast. roku weźmie udział w biegu „Dnia Pomorza” cała drużyna „Gedanji”, która będzie groźnym rywalem 61 pp.



Zwycięzca biegu p. Marjan Winiewski z Gdańska po odniesieniu zwycięstwa

Walka o zwycięstwo była bardzo ciężka. Do ostatniego punktu kontrolnego prowadził Wasilewski Czesław, dopiero w ostatnim etapie po dwukrotnym przypuszczeniu udało się zwycięzcy pokonać groźnego ry-

Trąba powietrzna

nad województwem lubelskiem wyrządziła milionowe straty

Wezbrane potoki i lawiny kamieni — Pola pod grubą warstwą gradu

Rozmiary katastrofalnej burzy, jaka przeszła nad powiatem puławskim (woj. lubelskie) są znacznie większe niż początkowo przypuszczano. W Kazimierzu ulicę, położoną nad rzeczką Grodas, przedstawia obraz rozpaczliwy. Budynki zniszczone, drzewa powyrywane z korzeniami, słupy poprzewracane, na drogach wielkie wyrwy. Poziom strumyczka podniósł się o 6 metrów i tam, gdzie koryto miało 3 metry szerokości, w czasie powodzi osiągnęło 36 mtr. szerokości. B. burmistrz Kazimierza Wolny, który w czasie oberwania się chmury znajdował się w jednym z budynków gospodarczych, z trudnością uszedł z życiem. Budynek zawalił się, zabijając krowę i cielę. Krowę znaleziono rano o półtora km. od rozwalonego budynku. W sklepach wielka ilość towarów została zupełnie zniszczona. Woda zalała piwnice i składy. Ulice są zamulone. W mieście wre gorączkowa praca nad usuwaniem nagromadzonego drzewa z rozwalonych domów, mułu itp. Straty obliczają na 50.000 zł.

Grad wyrządził wielkie szkody, niszcząc zasiewy na przestrzeni 10.000 mórg w 50 do 100 proc. Grad, przeważnie o wielkości 5 cm., pokrył ziemię warstwą grubości 30 cm. i w kilku miejscach nie stopniał jeszcze po 40 godzinach. Towarzyszyła mu niebywała ulewa. Żyto, pszenica, jęczmień, owies są prawie zniszczone, ścięte przez grad, zamulone lub zasypane kamieniami. Drzewa owocowe i inne ogolcone niemal zupełnie z liści, kora jest posiekana, jakby poprzecinana łożem. O sile gradu świadczy fakt, że jeden z wieśniaków, który znajdował się

owej nocy w polu, został tak silnie pokity, że ciężko się rozchorował. Potoki wody pozalewały piwnice i zniszczyły zupełnie zapasy kartofli. Ogrody warzywne pozamrażane są na sadzawki. Jeden z ogrodów pokryty jest kamieniami przyniesionymi z gór okolicznych, o warstwie nieprawdopodobnej grubości półtora mtr. Tuż nad kamieniami sterczą korony drzew owocowych. Chmielarnie kompletnie zniszczone. W zniszczonych przez powódź i gradobicie gminach widzi się niesamowite obrazy. Ludność wyległa na pola, kosi i ustawia zielone sнопki zniszczonego zboża. Gdzienigdzie pola są już zaorane. Zwraca uwagę stoicyzm, z jakim wieśniacy przyjmują klęskę. Nikt nie narzeka, wszyscy przy pracy, jedni drugim pomagają. Straty wyrządzone przez burzę i gradobicie sięgają miliona złotych.

Na miejscu katastrofy bawiła komisja, w skład którego weszli pp. wojewoda lubelski Rozniecki, dyr. Państwowego Banku Rolnego, Szpindler, dyr. Izby Skarbowej dr. Kwasik, dyr. Instytutu Gospodarczego w Puławach Lewicki i inni.

Również obraz spustoszenia, jakie wyrządziła w powiecie kieleckim szalejąca ostatnio burza, połączona z trąbą powietrzną i gradobiciem, przechodzi wszystko, co pamiętają najstarsi mieszkańcy. We wsi Korzecko pod Kielcami szalejący huragan zniósł 25 zagród włościńskich, pozostałych kilkanaście zagród doznało bardzo poważnych uszkodzeń. Bez dachu nad głową pozostało kilka rodzin osób.



Dnia 17-go maja b. r. o godz. 11-tej zmarł w Bydgoszczy, po długich i ciężkich cierpieniach
ś. p.

notariusz Łucjan Kosidowski

burmistrz miasta Koronowa

Zmarły był długoletnim i zasłużonym członkiem Wydziału Powiatowego Rady Powiatowej, Rady Komunalnej Kasy Oszczędności, Rady Powiatowej P. W. i W. F. i szeregu komisji powiatowych.

Całe społeczeństwo powiatu bydgoskiego tracąc w Zmarłym obywatela nawskroś prawego i nieskazitelnego charakteru, który całe swe życie poświęcał bezinteresownej pracy dla dobra powiatu bydgoskiego zostawiając po sobie straszną pograżoną w głębokim smutku i żałobie.

Eksportacja zwłok do Koronowa odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 b. n. o godz. 17-tej z kostnicy Szpitala św. Florjana w Bydgoszczy na dworzec Bydgoskiej Kolei Powiatowej.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20-go bm. o godz. 10-tej w Koronowie.

Za Radę Powiatową i Wydział Powiatowy
STEFANICKI, starosta powiatowy.

Zjazd działaczy niepodległościowych z Pomorza w Tczewie

Wczorajszego niedzieli odbył się w sali Domu Czeladzi Katolickiej w Tczewie drugi z rzędu zjazd byłych członków wojskowej organizacji bojowej i Straży Ludowych z Pomorza, na który przybyło przeszło 300 delegatów.

Zjazd zajął p. poseł kpt. Józef Głowacki z Poznania, wyjaśniając cel zebrania i witając serdecznie przybyłych na zjazd gości i członków.

Nasamprzód uczczono przez powstanie oraz jedynostworną chwilę ciszy pamięć ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz zmarłych i poległych bojowników o wolność i niepodległość Polski na Pomorzu.

P. poseł Głowacki powitał w serdecznych słowach byłego szefa wojskowej organizacji bojowej na Pomorzu p. dr. Kręckiego z Gdańska.

Następnie przeczytał listy z życzeniami, jakie nadeszły pp. Władysława z Bydgoszczy, Prądyńskiego ze Skarpy i Tomasz Janowski z Gdyni.

Imieniem p. starosty powiatowego Muchnińskiego złożył życzenia pomyślnych i owocnych obrad p. referendarz Kamiński.

Marszałkiem zjazdu wybrany został p. dr. Kręcki z Gdańska, zastępcami przewodniczącego pp. b. starosta Lipski i por. Odroński, sekretarzami pp. Rydzkowski, Ulandowski i Wiśniewski z Chojnic.

Marszałek p. dr. Kręcki, stwierdziwszy, że Pomorzanie spełnili swój obowiązek względem Ojczyzny zarówno w czasie niewoli jak i obecnie, oddał przewodnictwo b. staroście p. Lipskiemu, zaznaczając, że w sprawach bardzo ważnych będzie musiał zjazd wcześniej opuścić niż przewidywał.

Dwugodzinny referat o pracy niepodległościowej na Pomorzu oraz o chwalebnej działalności komitetów obywatelskich i wojskowej organizacji bojowej, tudzież o pomorskich pułkach wojskowych w tworzeniu rewolucyjnej i w okresie tworzenia się Polski niepodległej wygłosił p. mjr. Łukowicz.

O liniach wytycznych zjazdu działaczy niepodległościowych z Pomorza mówił rzeczowo i wyczerpująco p. poseł Głowacki.

Po referatach zebrani podzielili się na trzy komisje, a mianowicie na komisję organizacyjną, historyczną i odznaczeniową. Przewodniczącym komisji organizacyjnej wybrany został p. dyr. Fredek, komisji historycznej p. mjr. Łukowicz, komisji odznaczeniowej p. mjr. Sieracki.

Referat prasowy Urzędu Wojewódzkiego.

Po nieudalym napadzie rabunkowym odebrał sobie życie

W Poznaniu dokonano zuchwałego napadu na mieszkanie Nawrockich, właścicieli dużej 4-piętrowej kamienicy przy ul. Czesława. Napadu dokonał niejaki Jan Zalewski, znajomy Nawrockich. Zalewski odwiedził krytycznego dnia swoich znajomych i, wysławszy Nawrocką do miasta pod pozorem załatwienia niektórych jego interesów, postrzelił z rewolweru jej męża i owinął go następnie kotarą. Po powrocie Nawrockiej, Zalewski niespodziewanie skierował broń do niej, Nawrocka jednak, nie tracąc przytomności, chwyciła za rękę napastnika i poczęła wzywać pomocy. Wówczas Zalewski wyrwał się jej i zbiegł. Dzisiaj rano znaleziono Zalewskiego, leżącego w kałuży krwi na strychu tegoż domu. Okazało się, że Zalewski, po nieudalym napadzie, poległ na strychu i tam odebrał sobie życie. Poblęgi na strychu i tam odebrał sobie życie. Poblęgi na strychu i tam odebrał sobie życie. Poblęgi na strychu i tam odebrał sobie życie.

go p. Kosior z Torunia wyraził imieniem P. O. W. serdeczne życzenia zjazdowi i zachęcał gorąco kombatantów pomorskich do stworzenia silnej organizacji byłych działaczy niepodległościowych na Pomorzu.

Nastąpiła przerwa obiadowa, po której obradowały komisje.

O godz. 17.30 rozpoczęły się dalsze obrady zjazdu.

Blizsze szczegóły z obrad popołudniowych zamieścimy jutro.

Posiedzenie Prezydium Izby Przemysł.-Handlowej w Gdyni

W dniu 15 maja br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Izby, p. Stanisława Tora, posiedzenie Prezydium Izby Przemysł.-Handlowej w Gdyni.

Główna część obrad Prezydium poświęcona została omówieniu sytuacji, jaka się wytworzyła w okręgu Izby na tle wprowadzonej reglamentacji dewizowej, oraz kontroli obrotów handlu zagranicznego. W szczególności omówione zostały warunki

obrotu towarowego z W. M. Gdańskiem przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, położonych w okręgu Izby.

Prezydium Izby rozważyło również sprawę, dotyczącą roli, jaką miałyby odegrać samorząd gospodarczy i związki branżowe w zakresie wykonywania funkcji, związanych z reglamentacją obrotu handlu zagranicznego. Prezydium wypowiedziało się za celowością wykorzystania tych organizacji przez czynniki miarodajne, przez zlecenia im wykonywania całości funkcji kontrolnych.

Prezydium poleciło dyrektorowi Izby, dr. Kulikowskiemu, stałe informowanie członków Prezydium o przebiegu prac w kierunku realizacji wyżej wspomnianych postulatów.

Atak na Bielawskie Błota

Praca nad osuszeniem Błot w toku

W Czarnym Młynie, pow. morski, rozpoczęto budowę baraków więziennych, w których zamieszka 300 więźniów z Węjherowa. Więźniowie podejmą w najbliższym czasie pracę nad osuszeniem terenów w Czarnym Młynie, Sławoszyńcu, Ostrowie i Karwieńskich Błotach, oraz terenów, sięgających do Jastrzębiej Góry.

Obszar przeznaczony do osuszenia nosi nazwę Błot Bielawskich, słynnych na wybrzeżu z przepięknego wrzosowiska.

Jeszcze można, ale wkrótce może być za późno

Jeżeli coś nas nieraz powstrzymuje od wydatku, nawet na raty, to obawa przed naruszeniem równowagi budżetu miesięcznego. Ten fakt podjęło i rozwiązało praktycznie Krajowe Towarzystwo Telefunków, przyjmując przy nabywaniu swoich znakomitych radiodiodniaków Ambasador i Specjal pożyczki państwowe — inwestycyjną i niektóre inne po cenie nominalnej sto za sto, bez żadnej straty na kursie.

Dzięki tej świetnej inicjatywie, ludzie pracy, posiadający pożyczki państwowe — urzędnicy państwowi i prywatni, wojskowi i inni, mogą bez trwogi o budżet miesięczny nabywać najlepsze odbiorniki Telefunken.

Dobrze pomyślana inicjatywa Telefunken tem bardziej jest na czasie, że zastępy zwolenników aparatów Ambasador i Specjal rosną i dzisiaj, kto raz słyszał przepiękny, naturalny ton tych aparatów, kto widział ich działanie, ten już nie uspokoi się, dopóki sam nie stanie się posiadaczem radiodiodniaka Telefunken.

Termin przyjmowania pożyczek państwowych jest ograniczony, to też trzeba się z nabyciem Telefunkena pośpieszyć.

Podawanie wartości na podaniach o zezwolenia przywozu

W dziale ogłoszeniowym Gdańska Izba Handlu Zagranicznego zwraca uwagę na to, że w podaniach o zezwolenia przywozu, które będą Izbie doręczane od dnia 18 bm. poczynawszy, powinna być podana dokładna wartość towaru nieocłona — franco granicą. Formularz ujęty w języku niemieckim winien być zaopatrzonej w odpowiednią deklarację firmy, która musi być podpisana przez firmę. Podani bez dołączonej deklaracji Izba nie przyjmie.



Dnia 13 b. m. zmarł właściciel cegielni w Rudaku

ś. p.

Fryderyk Wiebusch

długoletni członek Zarządu naszego Związku

W Zmarłym straciliśmy kochanego Kolegę i wybitnego fachowca.

ZWIĄZEK CEGIELN
w obwodzie dolnej Wisły
Chełmno.

2733

Za modlitwą oraz okazaną gorącą życzliwość po śmierci Męża mego

ś. p. Stanisława Paciorkiewicza

wszystkim, którzy w dniach ciężkiego strapienia pospieszyli ze słowami i objawami żywego współczucia i pociechy, w szczególności Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi Jaskowskiemu z Inowrocławia, JWPP. Dyrektorowi i Naczelnikom Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, JW. Pani Sosnowskiej, przewodniczącej Koła Rodziny Lesników, licznemu gronu kochających Przyjaciół i Kolegów Zmarłego, Komendzie Placu w Toruniu i delegacjom pułków i wszystkim innym, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej przysługi — wyrazy **serdecznego podziękowania** i wdzięczności w imieniu rodziny i swoim składam

2725

Irena Paciorkiewiczowa.

Tama od strony otwartego Bałtyku na Helu strzec będzie półwyspu

Pod Chałupami na Helu, gdzie półwysp Hel ma ponad 100 metrów szerokości, na zarządzenie dyrektora Urzędu Morskiego p. in. St. Łęgowskiego, podjęte zostały prace nad zabezpieczeniem tego odcinka brzegu polskiego, który stale narażony jest na podmycie. Bite są w odstępkach kilkunastumetrowych pale, przy pomocy katarów. Pale bite są od strony otwartego Bałtyku i w ten sposób, że mają wkuwać dokąd sięga ląd. O ile w czasie burz, jakiś z pali zostanie podmyty wraz z pasem ziemi w której tkwił, natychmiast zostanie podjęta tam praca nad zbudowaniem stałej tamy systemu polskiego, taką jaką widzimy za Karwią. Tama pod Karwią znakomicie chroni brzeg przed wdarciem się rozszalałego żywiołu.

Żyzne łąki zamiast torfowisk powstaną na wybrzeżu między Płutnicą i Czarnawą

Do zatoki Puckiej, za wzgórzami Gnieździwskimi tuż pod Puckiem, uchodzi rzeka Płutnica, która obecnie została uregulowana, a tereny do niej przylegające zmierowiane. Druga rzeka, Czarnawa, uchodzi za Karwią do otwartego Bałtyku. Obie rzeki

mały być w najbliższym czasie połączone kanałem odwadniającym, tak, że torfowiska przez które płyną, zamienione zostaną na żyzne łąki, po odpowiednim wyeksploatowaniu zóń torfowych.

Na Wybrzeżu Polskiem

G D Y N I A

— **Dyżur aptek.** Nocny dyżur pełni apteka dr. A. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki nr. 22.

— **Biblioteka T. G. L.** otwarta codziennie przedpołudniem od 10 do 12 i popołudniem od 3—6 oprócz niedziel i świąt. Abonament miesięczny 1.50. Stały napływ nowości.

AUTODOROŻKI

Nr. tel. 15 40 dla postoju taksówek przy dworcu.

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.

Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.

Nr. tel. 25—82 dla postoju taksówek przy ul. Św. Wojciecha.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:

Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08
Portowa Straż Pożarna tel. nr. 10-12.

REPERTUAR KIN

Kino Lido: Współczesna komedia erotyczna w filmie „Zaczęło się od pocałunków”. W roli gł. Joan Crawford. Nadprogram najnowsze tygodniki.

Kino Morskie Oko: Najlepsza komedia muzyczna oparta na motywach Jana Straussa, w filmie „Wojna w królestwie walców”. W roli gł. Renata Mueller, Willy Fritsch i Adolf Wohlbrück. Bogaty nadprogram.

Kino Bajka: „Wilhelm Tell” bohaterkie walki Szwajcarów.

Kino Nadmorskie: „Pat i Pałachon”.

Kino Czarodziejka: Martha Eggerth, w czarującej melodyjnej komedii pt. „Jedna w tysiącach”.

Z miasta

— **Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Gdyni** przyjmuje zapisy 1) na wydział ślusarsko-mechaniczny i 2) na wydział elektromonterski.

Na wydział ślusarsko-mechaniczny Szkoła przyjmuje kandydatów, którzy ukończyli szkołę powszechną i mają 14—17 lat. Nauka na tym wydziale trwa 3 lata. Po ukończeniu Szkoły absolwenci zdają przy Szkole egzamin czeladniczy.

Na wydział elektromonterski Szkoła przyjmuje kandydatów, którzy ukończyli wydział ślusarsko-mechaniczny w jednej ze szkół Rzemieślniczo-Przemysłowych. Nauka trwa 1 rok.

Wszelkich informacji udziela kancelaria szkolna przy ul. Morskiej 79, tel. 16-41. (2742)

— **Przedsiębiorstwo górnośląskie na Targach Gdynskich.** W tych dniach Targi Gdańskie otrzymały zgłoszenia od kilku poważniejszych firm przemysłowych G. Śląska, m. in. od firmy „Blacha Cynkowa”. Tem samem rzucone hasło „Budujemy Wielką Gdynię”, realizuje się w formie odpowiadającej interesom całej Polski.

Posel węgierski w Warszawie przybył do Gdyni

W związku z uroczystościami poświęcenia bandery na nowym motorowcu „Batory”, przyjechał z Warszawy do Gdyni minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny królestwa Węgier p. **de Hory** w towarzystwie dyrektora Izby Polsko-Węgierskiej w Warszawie p. **Drozdowskiego**. W sobotę przyjechała również do Gdyni wycieczka węgierska, która także weźmie udział w powyższej uroczystości.

P. Minister de Hory w czasie swego pobytu w Gdyni złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego p. inż. **St. Łęgowskiemu**, podczas której dyrektor Urzędu zakomunikował posłowi, że następnie nabrzeże w nowobudującym się basenie w strefie wolnocłowej otrzyma nazwę **nabrzeża Węgierskiego**.

Posiedzenie Komisji Morskiej

W dniu 15 maja odbyło się pod przewodnictwem p. radcy Rummla posiedzenie Komisji Morskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. W posiedzeniu tem wzięli udział wiceprezesa Izby pp. dr. Konrad Kasperowicz, inż. Alfred Dziedziul, oraz radcowie J. Mazur i B. Nowacki, dyrektor Izby dr. J. Kułikowski, wicedyrektor J. Kawczyński, korespondenci Izby dr. T. Bierowski, dr. B. Kasprowicz i J. Michalewski, wreszcie przedstawiciele przemysłu portowego, pp. dyr. Jakubowicz i Hordyński.

Komisja przeprowadziła końcowe obrady nad projektem przepisów, dotyczących stwierdzenia wagi i ustalania ilości towarów przez zaprzysiężonych przez Izbę kon-

trolerów wagi i ilości towarów. Po dokonaniu kilku, wylonionych w czasie dyskusji, poprawek redakcyjnych, projekt ten ma być ostatecznie uchwalony na następnym posiedzeniu Komisji.

Przy rozważaniu sprawy opinjowania podań o udzielenie koncesyj celnych firmom ekspedycyjnym na terenie portu, Komisja doszła do wniosku, że ilość już udzielonych tego rodzaju koncesyj zadawała całkowicie potrzeby portu.

P. J. Rummel prezesem honorowym gdyńskiego Stow. Publicystów Gospodarczych

W piątek wieczorem w sali posiedzeń „Żegluga Polskiej” odbyło się zebranie sekcji morskiej Stow. Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych. Przewodniczył p. dr. Kasprowicz.

W części oficjalnej zebrania, w której wzięli udział goście, m. in. dyrektor „Żegluga Polskiej” p. Kollat, dyr. American Scantic Line p. Jasiński, p. notariusz Chudziński, redaktorzy pism codziennych i in., p. dyr. Rummel wygłosił starannie opracowany referat na temat zadań polskiej publicystyki morskiej. Następnie p. prezes Kasprowicz zakomunikował zebranym o uchwale, mianującej p. dyr. Rummla prezesem honorowym sekcji morskiej Stow. D. i P. Gosp., wygłaszając przytem dłuższe

Olejarnia gdyńska stanęła

Brak surowca przyczyną unieruchomienia zakładu

Nie tak dawno pisaliśmy obszernie o skutkach, jakie pociąga za sobą w krajowej produkcji olejarskiej, praktykowany w ostatnim czasie przywóz gotowych olejów z zagranicy. Obecnie ze skutkami temi mamy bezpośrednio do czynienia w Gdyni.

Dn. 16 bm. kierownictwo olejarni gdyńskiej „Union” wymówiło pracę przeszło 250 robotnikom na czas nie-

ograniczony. Olejarnia została unieruchomiona, powodem zaś tego jest brak surowca egzotycznego, którego przywóz — jak swego czasu pisaliśmy — napotyka na duże trudności. Natomiast przeróbka preferowanego surowca krajowego, którego zapasy zeszłoroczne są już zresztą przerobione, nie może zatrudnić olejarni, gdyż na wyrabianie zeń oleje brak popytu na rynku. N. b. w olejarni gdyńskiej zmagazynowanych jest około 2 tys. ton tych olejów bez widoków na sprzedaż, przemysł krajowy bowiem zgłasza zapotrzebowanie tylko na oleje stałe z surowca egzotycznego. Tymczasem, zamiast surowca, który mógłby zatrudnić gdyński zakład, sprowadzamy oleje gotowe.

W chwili obecnej olejarnia gdyńska ma na składzie około 3500 ton kopry holenderskiej, nie posiadając prawa na przywóz. Na skutek zbyt długiego magazynowania, kopra ta prawdopodobnie pójdzie w końcu na licytację. Brak pozwolenia na przywóz jest tu o tyle jeszcze niezrozumiałe, że towar ten sprowadzono w ramach obowiązującej umowy polsko-holenderskiej.

Niekorzystny ten obrót spraw. powoduje, że po postanowionej niedawno likwidacji stoczni gdyńskiej — unieruchamia się drugi już skolei zakład przemysłowy w Gdyni na 4 istniejące, skazując kilkaset rodzin, a więc przeszło 1000 osób, na głodową egzystencję w powiększonych kadrach gdyńskiego bezrobocia. Delegacja robotnicza fabryki „Union” odwiedziła kilka tygodni temu Komisarza Rządu w Gdyni z prośbą o interwencję w sprawie przydziału surowca — jak widać jednak, nie w tej sprawie nie dało się zrobić. Miejmy nadzieję, że skuteczna interwencja Rady Interesantów Portu w Gdyni i energiczna akcja Izby Przemysłowo-Handlowej zdoła wywrócić te niewątpliwie nieporozumienia w naszej polityce surowcowej, które powodują unieruchomienie gdyńskiej olejarni.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych

wypowiedział się za Targami Gdynskimi

W Poznaniu odbył się zjazd Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, pod przewodnictwem b. Min. inż. Klarnera, z udziałem przedstawicieli wszystkich izb. W zebraniu wzięł również udział dyr. Biura Inspekcji Izby przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. pułkownik Kwiatek.

Zjazd Związku Izby Przemysłowo-Handlowych wypowiedział się za Targami Gdynskimi, czem zostało podkreślone gospodarcze znaczenie Targów.

Kolonie letnie dla młodzieży P. C. K. w Pucku

Okręg Pomorski Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w bieżącym roku kolonie letnie dla młodzieży P. C. K. nad morzem w Pucku w 2-ech turnusach: 1-zy turnus dla 50 dziewcząt od dnia 7. 7. — 27. 7., 2-gi turnus dla 50 chłopców od dnia 29. 7. — 18. 8.

Na kolonie przyjmowane będą dzieci w wieku od 12 — 14 lat, ze szkół powszechnych i średnich. Koszta utrzymania wynoszą 45 zł, za każdego uczestnika, łącznie z kosztami za wycieczki, jednak bez kosztów podróży.

Przyjęte dzieci na kolonie winne przedłożyć świadectwa lekarskie i zabrać ze sobą bieliznę na 3 tygodnie, 2 prześcieradła, niezbędne przybory toaletowe, kupek, plecak, materiał piśmienny i regionalny do albumów.

Dzieci zakwaterowane będą w szkole powszechnej w Pucku, korzystając z kąpielisk na wybrzeżu Puckim, jak i w pobliskim Błazikowie. Kierownictwo kolonii i opiekę lekarską przejął p. dr. Janca, lekarz miejski i prezes Oddziału P. C. K. w Pucku.

Zgłoszenia najbardziej zasługujących jednostek z pośród młodzieży kół P. C. K. przyjmuje Okręgową Komisję Kół młodzieży Okręgu Pomorskiego — Toruń ul. Mickiewicza nr. 2-4 do dnia 5. 6. br. Przy zgłoszeniu uczestnika w kolonii letniej należy wpłacić tytułem zaliczki 20 zł, czekiem na P. K. O. nr. 203.199, zaś pozostałe 25 zł. po przybyciu na kolonie.

Program szkoleniowy i wycieczkowy kolonii letniej podany wkrótce.

Niepokoje bezrobotnych na Grabówku

Wybite szyby w biurze pośrednictwa pracy — Jeden policjant poturbowany

W piątek w godzinach popołudniowych przed biurem pośrednictwa Funduszu Pracy na Grabówku doszło do **pożalowania godnego zajścia z bezrobotnymi**. Tłum bezrobotnych, zgromadzony w liczbie około 500 osób, podburzony przez kilku reemigrantów z Francji, **zaatakował budynek**, w którym mieści się biuro pośrednictwa i wznosząc demagogiczne okrzyki, **powybijał wszystkie szyby w oknach**. Znajdujący się na miejscu wywiadowca gdyńskiego wydziału śledczego Edward Idczak został przytem **dotkliwie poturbowany**. Na szczęście policji udało się wkrótce **przywrócić spokój**, przyczem kilku przestępców zostało zatrzymanych w areszcie.

Na marginesie opisanych wypadków

Działalnością „pirotechnika” z Witomina zajmie się prokurator

Morskie sygnały pirotechniczne „Rakieta” zostały skonfiskowane

Przeprowadzona przez Urząd Morski inspekcja statków wykazała, że w wielu wypadkach, przy dostawie środków sygnalizacyjnych przez wytwórnice morskich sygnałów pirotechnicznych „Rakieta” w Gdyni — Witomino, właściciel inż. S. Jacewicz, środki te **okazywały się sfałszowane lub zupełnie niezdatne do użytku** i z tego powodu uległy **konfiskacie przez władze inspekcyjne**. Sprawa

przekazana została prokuraturze w Gdyni do przeprowadzenia dochodzeń i ukarania właściciela firmy „Rakieta”.

Ponieważ postępowanie firmy „Rakieta” **zagroza bezpieczeństwu na morzu**, przestrzega się zainteresowanych przed nabywaniem jakichkolwiek środków sygnalizacyjnych w firmie „Rakieta”.

Krytyczny moment spisu ludności

Dzień 18 maja jest końcem pierwszego etapu spisu ludności w Gdyni. Jak wiadomo spis ten trwa od 6 maja; przez 13 dni od wczesnego rana do późnego wieczora komisarze spisowi obchodzili wszystkie budynki i mieszkania, wypełniając formularze spisowe.

Od rana 19 maja rozpoczyna się **drugi etap**, tym razem 4-dniowy. Komisarze wyruszają na **powtórny obchód swoich okręgów**. Nasuwa się pytanie, czy potrzebny jest ten drugi etap? Przecież wszyscy zostali już spisani. Należy tu wyjaśnić, że spis ludności ma za swój główny cel **uchwycenie stanu zaludnienia Gdyni w jednym zgóry określonym momencie**. Tym momentem, t. zw. krytycznym jest **północ z dnia 18 na 19 maja**.

Od pierwszej wizyty komisarzy do krytycznego momentu mogły zajść w poszczególnych mieszkaniach, czy budynkach za-

sadnicze zmiany; nastąpił jakiś zgon lub urodziny nowego obywatela lub obywatelki Gdyni, panna wyszła za mąż, a kawaler ożenił się, ktoś bezrobotny uzyskał pracę, inny zaś zatrudniony utracił ją i wyjechał z Gdyni. Te wszystkie zmiany obowiązani są właśnie odnotować na arkuszach spisowych komisarze w tym drugim etapie. Tym razem praca ich będzie już ułatwiona, komisarz spyta krótko: „czy o północy z 18-go na dzień 19-go maja w stosunku do pierwszego mojego obchodu zaszły jakieś zmiany?” Odpowiedź brzmi krótko „Tak” albo „Nie”. W pierwszym wypadku komisarz odnotowuje zmianę, w drugim wypadku — podpis na formularzu i komisarz idzie dalej.

Tak więc do końca spisu już niedaleko. Jeszcze te kilka dni, a wielka i znużająca praca spisowa wykonana będzie ściśle i dokładnie.

